

również sami papieże, generalowie zakonu i pozostałe władze zarówno kościelne jak i świeckie.

W każdym razie reformaci polscy zwyciężyli. Inaczej być nie mogło. Ich aspiracje dążyły nie do materialnej ekspansji, zdobywania, ale do coraz większego wyzbywania się wszystkiego, dążyli do ideału, jaki nakreślił w swej Ewangelii Nauczyciel z Nazaretu i odtwórca Jego nauki, Franciszek z Assyżu.

Być może była to interpretacja swoista, ale szczerza, gorąca. Duch pierwszych reformatów może dlatego właśnie, że drogo przyszło mu zapłacić za swoją wolność i prawo do życia, umiał zachować swoją świeżość przez całe stulecia, do końca wieku XVIII, a nawet do pierwszych dziesiątków lat wieku XIX. Nawet wtedy, w epoce Sasów i rozbiorów, kiedy ogólnie upadł poziom życia moralnego, reformaci stali nadal na wysokości swego powołania. Chyba więc w ten sposób dali najlepszy dowód na to, że wiedzieli do czego w swym życiu dążą, a tym samym i spełnili swoje dziejowe posłannictwo.

Ks. EDMUND GIERCZYŃSKI

MECENAS W INFULE

KS. BISKUP MICHAŁ KOŚCIESZA-KOSMOWSKI

Z okazji zbliżającego się Millenium chrztu Polski nie podobna pominąć olbrzymiego wkładu duchowieństwa polskiego, które w służbie Bożej pracowało dla Kościoła i narodu. Wśród sławnych nazwisk duchownych polskich, należy wymienić i wydobyć z ukrycia mało znaną postać biskupa Michała Kościeszę-Kosmowskiego, opata klasztoru kanoników regularnych Św. Augustyna w Trzemesznie. Niechże do galerii mężów XVIII w. przejdzie i ta postać, nie tylko szlachetna urodzeniem, ale szlachetna w życiu i działaniu, prawdziwy arystokrata ducha i czynu, mecenas w infule.

Zdaję sobie sprawę, że artykuł niniejszy nie jest wyczerpujący, gdyż z powodu zniszczeń wojennych wiele dokumentów przedpadło. Opracowałem go na podstawie uratowanych przedwojennych zapisków.

Pamięć jego uczcił klasztor tablicą kamienną wmurowaną w kościele, miasto zaś nazwało najprzedniejszy plac jego imieniem, Władza duchowna nadała Alumnatowi, a Ministerstwo Oświaty Państw. Liceum i Gimnazjum nazwało jego imieniem.

1. ZYCIORYS KOSMOWSKIEGO

U schyłku Rzeczypospolitej nie zabrakło Polsce ludzi zasłużonych, którzy widząc ginącą nawę państwa chcieli ją za każdą cenę ratować i dźwignąć. Do szeregu tych wybitnych i troskliwych o los upadającej Ojczyzny należy biskup Michał Kościeszę-Kosmowski, opat klasztoru Kanoników Regul. Lateraneńskich Św. Augustyna w Trzemesznie. Jasny i bystry umysł jego zorientował się, gdzie tkwi zło. Rozumny i gorliwy kapłan, gorący patriota o wielkim sercu położył nieocenione zasługi dla Kościoła, Polski,

dla miasta i kultury tak dalece, że stawić go można śmiało obok takich postaci jak ks. Stanisław Staszic, ks. Stan. Konarski, ks. Hugo Kollątaj, Adam Czartoryski.

Michał Kościeszka (Strzegonia)-Kosmowski urodził się w Słowikowie pod Trzemeszmem w pow. mogileńskim dn. 29 IX 1725 r. z ojca Adama i matki Kunegundy z Zawadzkich¹.

Pochodził z rodziny głęboko religijnej, ojciec energiczny i surowy, ale prawego charakteru, matka bardzo szlachetna i czuła, oddana wychowaniu dzieci. Surowość w prowadzeniu dzieci nie mały wywarła wpływ na siłę i charakter Michała, który był najstarszym dzieckiem, a ciągle obcowanie z rozumną matką matką rozwijało jego umysł i wyrabiało szlachetny charakter. Okazało się to niebawem w skutkach.

Oddany do toruńskiego Kolegium OO. Jezuitów nie tylko wyróżniał się wzorowym pod względem moralnym postępowaniem, ale odznaczał się między rówieśnikami zdolnościami, pilnością i postęпами w nauce. Po ukończeniu chlubnie szkoły toruńskiej idzie za głosem powołania, wstąpił za zgodą rodziców do klasztoru Kanoników Regularnych Św. Augustyna w Trzemesznie.

Już jako nowicjusz wyróżniał się szczerą pobożnością i wewnętrznym wyrobieniem, bystrością umysłu i żądzą wiedzy. Po skończonych studiach filozoficzno-teologicznych w klasztorze otrzymał święcenia kapłańskie w 1752 r. Widocznie wcześniej zwrócił na siebie uwagę swoimi zdolnościami, gruntowną nauką i prawością charakteru, skoro po wyświęceniu zamianował go opat Franciszek Łódzia-Poniński (1721—1761) swoim kapelanem i sekretarzem; była to dla niego świetna szkoła przygotowująca na wyższe stanowiska.

Przezorność w załatwianiu spraw klasztornych, sumienne wypełnianie obowiązków powołania i stanowiska swego, niezrównany zapał w kształceniu umysłu wyróżniły go spośród wszystkich innych tak, że zjednały mu uznanie, szacunek i zaufanie kapituły klasztornej, która młodego wówczas, bo zaledwie 37 lat liczącego zakonnika, po śmierci opata Poniewskiego, wybrała w dn. 31

¹ Ochrzczony został w kościele parafialnym w Kamieńcu tegoż dnia przez ks. Pawła Kolańczakowskiego, b. przeora klasztoru trzemeszeńskiego, duszpasterza w Kamieńcu. Chrzestnymi rodzicami byli: Kazimierz Kosmowski i Marianna z Kiemczewskich Sarnowska, kasztelanowa kowalewska.

XII 1761 r. administratorem in spiritualibus et temporalibus, a wkrótce potem na kapitule generalnej w dn. 25 VIII 1762 r. zostaje w dziesiątym roku kapłaństwa jednomyślnie wybrany opatem klasztornym najbogatszego na ziemi wielkopolskiej opactwa trzemeszeńskiego².

Nuncjusz apostolski w Warszawie Antoni Eugeniusz Visconti pismem z dnia 10 IX 1762 r. instytuował go na opata klasztornego, wyrażając się bardzo pochlebnie o Kosmowskim³; później potwierdził go również Pius VI w *Litterae Apostolicae*⁴.

Uroczysta introdukcja do kościoła klasztornego w Trzemesznie nastąpiła 24 X 1762 r. Egzekutorem i introduktorem z ramienia nuncjusza apostolskiego był opat mogileński Ksawery Apolinary Turkow.

Wyniesienie na takie stanowisko dało szlachetnemu i zdolnemu kapłanowi sposobność do wszechstronnej i owocnej działalności nie tylko w obrębie klasztoru, ale i poza murami tak na polu kościelnym, jak i społecznym i kulturalnym.

2. DZIAŁALNOŚĆ W KLASZTORZE

Jako opat stał się wybitnym reformatorem. Dbał o przestrzeganie reguły zakonnej i dyscypliny klasztornej, o poziom moralny zakonników, rozbudził życie wewnętrzne wśród członków zgromadzenia, wprowadził coroczne 8-dniowe ćwiczenia duchowne, codzienne czytanie duchowne przy stole, dbał — jak to wynika z protokołu kapituły klasztornej (z 18 I 1765 r.) — o regularne i punktualne zbieranie się na pacierze kapłańskie o godz. 5-tej, przestrzeganie milczenia od godz. 9-ej latem a od 8-ej w porze zimowej, o przygotowanie nowicjuszy, troszczył się o służbę; nie mniej dbał o poziom umysłowy zakonników, aby się dokształcali, uczęszczali na wykłady, prowadzili dyskusje, korzystali z biblioteki która liczyła 10 000 tomów), przygotowywali chłopców do

² Do opactwa trzemeszeńskiego należało 1 miasto i 40 wsi z lasami i młynami.

³ Księga Protokołów I (1762—1778) Archiwum kościoła trzemeszeńskiego — *...religionis zelo, vitae munditia, honestate morum spiritualium, prudentia ac temporalium circumspectione aliisque multiplicum virtutum donis fide digna testimonia perhibentur...*

⁴ Arch. kośc. trzem. Perg. ks. VI nr 37.

szkół. Mianował odpowiednich urzędników: magistrów nowiejszy, bibliotekarza, mistrza śpiewu i muzyki kościelnej.

Quoad temporalia jest zapobiegliwym administratorem majątku klasztornego i opackiego, wyznaczył prokuratora i skarbnika, polecił sporządzić inwentarz klasztorny, żądał przedłożenia sprawozdania w każdą środę. Oto co podaje nam księga protokołów II: „Po obejrzeniu opactwa więcej niż 1000 florenów polskich wydał na założenie nowych wsi, sprowadzenie i mieszkania wieśniaków, wystawienie nowych młynów wodnych i wiatraków, na sprawę od niepamiętnych czasów odlegiem leżących pól, na zdobycie nowych źródeł dochodów, przez co powiększył roczne dochody opactwa. Dzięki jego działalności i zabiegów, kosztów i starań umocniono zarywające się brzegi jeziora, ustaly spory graniczne z sąsiadami i mieszkańcami o zapłacenie odsetek zaległych i za destylację trunków, dzięki temu zasłużył się niezmiernie wobec swoich zastępców, których na długie lata uwolnił od wydatków na reperację kościoła i majątków”⁵.

Rozwija pracę duszpasterską i służbę Bożą: wyznacza spowiedników, zarządza odprawianie Mszy św. w czasie dogodnym dla wiernych i to nie równocześnie, lecz po kolei; na zebraniach kapituły klasztornej zarządza odczytywanie sprawozdań z odbytych wizytacji kościołów parafialnych, obsadzonych przez członków zgromadzenia, podległych opatowi klasztornemu; sam wizytuje, obsadza i wszystkie zmiany w 13 podległych sobie parafiach zatwierdza. Gorliwy o chwałę Bożą i uświęcenie własne, prosił braci zakonnych o wspieranie poczynań jego modlitwami oraz zapewnił sobie modły i Msze św. po śmierci.

Troskliwym jest o dobro Kościoła i bliźnich, a dla potrzebujących ma hojną rękę i otacza ich serdeczną opieką⁶.

Zasługa jego tym większa, że majątek opacki został znacznie uszczuplony⁷ i tylko dzięki dobrej i oszczędnej gospodarce zdołał

⁵ Ks. Protokołów II s. 10—12.

⁶ Arch. Kościoła trzemeszeńskiego — Ks. Protokołów II (1778—1814) fol. 37, s. 60—64, 68, 73—74, 79—81, 90—100, 117—120.

⁷ Na podstawie konkordatu zawartego w 1736 r. między Klemensem XII a Augustem III przysługiwało królowi polskiemu prawo mianowania tytularnych opatów-komendantów przy 13 najbogatszych opactwach polskich. Do rządu tych należeli też dwaj opaci-komendarze kanoników regularnych w Czerwińsku i Trzemesznie. Taki opat-komendarz pobierał dochody z 2/3 majątku opackiego-

tyłe zebrać, by pozostawić po sobie tak wiele dzieł wiekopomnych, wystawionych na chwałę Bożą i dobro bliźnich.

Wkrótce po objęciu opactwa w miejsce szczupłego kościoła klasztornego, z którego zachowały się dwie wieże i przylegająca do nich część nawy, wystawił na wzór kościoła Santa Maria della Salute we Wenecji jedną z najwspanialszych i najpiękniejszych świątyń we Wielkopolsce (90 łokci długą, 60 łokci szeroką), tak pod względem architektury, jak i bogatego wystroju wnętrza; jest to późnobarokowa bazylika trzynawowa zbudowana na planie krzyża z kopułą, osadzoną na wysokim bębnie na skrzyżowaniu naw z nawą obiegającą i wieńcem kaplic. Od strony zachodniej wznoszą się dwie wieże z szczytem barokowym. Nad kaplicami znajdują się małe kopułki z latarniami. Lekko wygięta fasada wschodnia jest ozdobiona dwiema niskimi wieżami, wysuniętym ku przodowi tarasem z balustradą, figurą Najśw. Maryi Panny i dwiema alegorycznymi postaciami po bokach. Nie szczędzi starań i pieniędzy, by dać kościołowi jak najbogatszy wystrój; sprowadził wybitnych artystów np. Smuglewicza, który przyozdobił olbrzymią kopułę ośmioma wspaniałymi freskami, malowidłami na ścianach i sklepieniu oraz obrazami Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny w głównym ołtarzu; sprawił wspaniałą ambonę, stalle i konfesjonały rokokowe. Upiękślił świątynię rzeźbami: przy głównym ołtarzu — Św. Wojciecha i Św. Stanisława biskupa, we wnękach kopuły, przybranych stinkowymi draperiami umieszczono rzeźby czterech ewangelistów. Ściany prezbiterium pokryte płaskorzeźbami proroków. W środku pod kopułą ustawiono konfesję Św. Wojciecha z balustradą i marmurowymi kolumnami,

Na dobra opata komendataryjnego trzemeszeńskiego składały się trzy klucze: Gąsawa w pow. Żnin, Kazimierz i Góra oraz wieś Wtunek. Opatem-komendarem był w ostatnich latach Rzeczypospolitej Polski kardynał Tomasz Antci, poseł polski w Rzymie.

Dla opata klasztornego, którego wybierała kapituła klasztorna, pozostały więc dochody z 1/3 majątku opackiego: miasto Trzemeszno, miasteczko Wilatowo i szereg wsi w powiecie mogileńskim: Krzyżownica, Tokarzewo, Łulkowo, Lubin, Wymysłowo, Huta, Dysiek, Niewolno, Kozłowo, Jakubowo, Miaty, Bieślin, Placzkowo, Milawa, Kamionek, Orchowo, Krzyżownica, Łosośniki, Targowica, Chamar Żelazny, Święte, Kocin itd. Arch. Kościoła trzemeszeńskiego Protok. I. Institutio Mich. Kosmowski, Protok. II. fol. 68; *Słownik geogr. Królestwa Polskiego* t. XII s. 567—572.

zakończonymi rzeźbami. Budowa świątyni, która jest jednym z najpiękniejszych zabytków budownictwa kościelnego w Polsce⁸ trwała od 1764 r. — 1781 r. Konsekracji kościoła dokonał 29 IX 1791 r. biskup Stefan Łubieński sufragan gnieźnieński.

Drugi kościół wznosił w Trzemesznie na przedmieściu gnieźnieńskim pod wezw. Św. Łazarza i szpital przy nim dla 20 ubogich, sierot i starców oraz uposażył tę fundację.

Pamiętał również o potrzebach wsi wystawiając w 1795 r. w Szydłowie pow. Mogilno murowany kościół pod wezw. Imienia Jezus, Marya i Józef, który również uposażył.

3. DZIAŁALNOŚĆ OPATA KOSMOWSKIEGO NA POLU OŚWIATY

Jego działalność nie ograniczała się do klasztoru i dziedziny kościelnej, ale sam wykształcony i stale pogłębiający swą wiedzę, miał wielkie zrozumienie dla spraw naukowych i oświatowych.

Jedną z największych jego zasług, którą zyskał sobie wdzięczność pokoleń, a szczególnie Wielkopolski było założenie i ufundowanie publicznych szkół, nie tylko podstawowych w Trzemesznie i Szydłowie, ale i średniej tzw. Akademii trzemeszeńskiej i Alumnatu dla młodzieży w Trzemesznie.

Ubolewając nad niskim stanem oświaty i upadkiem szkolnictwa polskiego po kasacie zakonu jezuitów, chcąc zdolnej, a niezamożnej młodzieży umożliwić kształcenie się, nawiązał do tradycji zakonu Kanoników Regularnych i za przykładem Ks. Stanisława Konarskiego, którego nazwano „praeceptor Poloniae” oraz wzorując się na Akademii biskupa Lubrańskiego w Poznaniu, przedłożył w dn. 22 II 1773 r. na sesji kapituły klasztornej we wspaniałym przemówieniu plan fundowania alumnatu dla 12 chłopców szlacheckich i 8 nieszlacheckich oraz wyższej szkoły publicznej — Collegium Nobilium. Kierował się przy tym najszlachetniejszymi pobudkami i chwałą Bożą, dobrem Kościoła i pożytkiem Ojczyzny, którym chciał przysporzyć wartościowych moralnie i świątliwych jednostek oraz miłością bliźniego; pragnął bowiem zdolnej, a niezamożnej młodzieży umożliwić kształcenie się⁹.

⁸ W 1945 r. podpalony, zniszczone wnętrze, obecnie w trakcie odbudowy.

⁹ Arch. kościoła trzemeszeńskiego — Protokół I z 22 II 1773.

Kapituła jednomyślnie poparła jego szlachetny projekt i opat natychmiast przystąpił do dzieła.

Wystawił na gruncie klasztornym gmach główny z dwoma skrzydłami i ozdobnym portalem, zamykającym dziedziniec. Na portalu widnieje płaskorzeźba z popiersiem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego z herbem Polski i Litwy oraz koroną na szczycie (Collegium otrzymało zatwierdzenie królewskie) i napisem: „Scientiarum supremus restaurator, quo regnante erectum 1773, favente firmatum 1775, Collegium perennaturo perennet”.

Na I piętrze znajdowało się osiem izb szkolnych oraz aula, z którą łączyła się absyda, służąca za prezbiterium kaplicy pod wezw. Macierzyństwa Matki Najśw. Razem było 17 izb, nie licząc pomieszczeń dla służby na parterze. Przy gmachu były dwa dziedzińce i ogród; całość obejmowała 40 a i 80 m². Gmach ten przeznaczony był na szkołę (do 1856 r.) i mieszkanie dla alumnów.

Dla uczelni zakupił jeszcze dwa sąsiednie budynki, nadto zapewnił zakładowi byt materialny i rozwój przez zapisanie 8 fundacji na wsiach w kapitałach i naturaliach.

Kolegium było szkołą średnią publiczną 6-letnią bezpłatną i dostępną dla wszystkich; stypendjanci szlacheccy jak i nieszlacheccy mieli być „zaopatrzeni we wszelkie potrzeby życiowe” tzn. mieszkanie, utrzymanie, ubiór, pomoce szkolne, opiekę wychowawczą i lekarską oraz pobierać naukę przez 6 lat. Do kolegium przychodzili uczniowie po dwóch latach szkoły początkowej¹⁰.

Założyciel ułożył regulamin i statut dla uczelni i alumnatu, w którym ujął szczegółowo w 12 artykułach cel fundacji, obowiązki i prawa profesorów i uczniów, ideał wychowawczy (pietas et scientia), system wychowawczy i program dydaktyczny, porządek domowy czyli całokształt życia szkolnego i internackiego co świadczy nie tylko o jego zmyśle organizacyjnym i znajomości szkolnictwa, ale jak na owe czasy bardzo postępowym demokracie, otwierając podwoje szkół dla wszystkich synów Ojczyzny¹¹.

¹⁰ Actus erectionis et foundationis Collegii Tremesnensis 1773.

¹¹ Ordinationis foundationis Collegii Scholarum, Alumnorum, Professorum et Studentium pro scholasteria Tremesnensi, Jasna Góra Częstochowska 1774 r. Pod względem organizacji szkoły korzystał z najnowszych zdobyczy na tym polu; opierał się częściowo na ustroju kolegiów jezuitów, ale wprowadził ks.

Fundacja i jej statut zatwierdzone zostały przez pap. Klemensa XIV bullą *Ad istius oppidi Deus* wyd. 14 V 1774 r. i następcę — Piusa VI bullą z 1775 r. i breve *Publico Lyceo Collegio* z 1788 r., króla Stanisława Augusta, Konstytucją sejmową z 13 V 1775 r. oraz Prymasów Podoskiego, Ostrowskiego i Michała Poniatowskiego¹².

Szkola według ówczesnego systemu dzieliła się na następujące klasy: wstępna-infima, gramatyka, syntaxis, retoryka, poetyka, filozofia, teologia. Profesorowie musieli mieć studia ukończone na Akademii Krakowskiej.

Zasięg szkoły był dość szeroki, bo ściągała uczniów z województwa gnieźnieńskiego, kaliskiego, sieradzkiego, Bydgoszczy, Łęczycy, Płocka, a nawet Prus, a liczba uczniów dochodziła do 500 (?)

W 1782 r. w myśl zaleceń Komisji Edukacji Narodowej, za zgodą opata Kosmowskiego zreformowane zostało studium i z kolegium utworzono Kolonię akademicką zależną od Szkoły Królewskiej (Schola Regia) tj. Akademii Krakowskiej na wzór Akademii Lubrańskiego. Z ramienia Komisji Edukacji Narodowej wizytowali uczelnię trzemeszeńską wizytatorowie Szkoły Głównej, którzy nagradzali uczniów złotymi i srebrnymi medalami. Opat sprawował naczelny nadzór i opiekę nad fundacją.

Celem zapewnienia zdolnym uczniom dalsze 3-letnie studia w Akademii Krakowskiej ustanowił stypendia dla trzech absolwentów szkół trzemeszeńskich; na cel ten przeznacza dochody z dzierżawy (1500 flor.) wsi Targowicy¹³. Z odsetek od kapitału 12 000 flor. lokowanych w Toruniu ustanowił stypendia dla dwóch absolwentów trzemeszeńskich na studia prawa¹⁴; w tym celu po-

Konarskiego reformy wychowawcze i dydaktyczne (język polski, literaturę polską, historię, geografję, matematykę, fizykę, języki obce, pomoce szkolne, wychowanie fizyczne a nawet przysposobienie wojskowe).

¹² Księga Protokółów I s. 93; Księga Protokółów II s. 81 i n; Akta Ordynatu L. 9 nr 200 s. 118; Akta sądowe Trzemeszna 118 z 1789; Konstytucja 1775 t. I fol. 134 Konstytucja sejmu. *Volumina Legum*, t. IV s. 100; dobra fundacji zwolniono od podatku.

¹³ Księga Protokółów, II s. 52 n.

¹⁴ W pałastrze grodu gnieźnieńskiego, kaliskiego, kościańskiego, brzeskiego i kowieńskiego. — Ks. Prot. II s. 2—37 i *Komisja Edukacji Narodowej*, Prot. Szk. Głównej z 1788 r. nr 8 s. 231.



Bp Michał Kościuszko-Kosmowski



Szpital Św. Łazarza w Trzemesznie

prosił Komisję Edukacji Narodowej o poparcie. W końcu ufundował stypendium dla 8 ubogich chłopców (pauperes studiosi tzn. psalterzyści)¹⁵.

Chcąc uczelni trzemeszeńskiej zapewnić wykwalifikowane siły nauczycielskie, na co fundusze z opactwa już nie starczyły, postarał się o przyłączenie prepozytury w Mstowie do opactwa trzemeszeńskiego, aby dochody z niej płynące przeznaczyć jako stypendium na studia przy Szkole Głównej w Krakowie dla dwóch kanoników klasztoru na przyszłych nauczycieli kolegium. Stolica Apostolska zgodziła się na to i odtąd 1000 guldenów przeznaczono rocznie na stypendia i 500 guldenów na utrzymanie budynków szkolnych i szpitalnych¹⁶.

W ten sposób przemyślał i zarządził wszystkiemu począwszy od podstawowych rzeczy: egzystencji materialnej aż do najdrobniejszych szczegółów (dóbr nauczycieli, sprawy wychowawcze, dydaktyczne, utrzymanie, mieszkanie, pomoce naukowe, opieka lekarska, stypendia na dalsze studia) i zapewnił uczelni wszelkie warunki rozwoju jak i osiągnięcie odpowiedniego poziomu.

Wizytatorowie Komisji Edukacji Narodowej ks. Bogdański i ks. Jezierski w słowach pełnych uznania piszą: „Dokonąć tego zdołał dzięki nadzwyczajnej oszczędności i umiejętnej administracji majątkiem opackim, gdyż dochody opackie zmniejszyły się znacznie na rzecz opata komendarza, mimo to wystawił gmach oraz fundacjami byt instytucji zabezpieczył przez co postawił sobie długotrwały pomnik¹⁷.”

Uczelnia ta stała się silnym bastionem polskości i katolicyzmu na zachodnich ziemiach polskich; wychowawcy jak i wychowankowie brali udział we wszystkich ruchach wolnościowych począwszy od powstania Kościuszkowskiego, wyprawy Napoleona, poprzez powstanie listopadowe, demonstrację w 1846 r., powstanie wielkopolskie w 1848 r., powstanie styczniowe w 1863 r., i wielkopolskie w 1918 r., aż do września 1939 r. włącznie; wyszły z niej liczne szeregi wybitnych i dzielnych jednostek na wszystkich polach pracy tak kościelnym, jak naukowym. Do wychowanków jej

¹⁵ Ks. Protokołów II s. 81 n.

¹⁶ Litt. Apost. Piusa VI z 1781 r. i Bulla Piusa VI z 1788 r.

¹⁷ T. Wierzbowski, *Komisja Edukacji Narodowej z. 29, Raporty generalnych wizytatorów z 1786 s. 17—18.*

należą m. in. ks. arcybp Stablewski, Jędrzej Śniadecki, archeolog Józef Przyborowski, prawnik prof. Dydyński, min. Dr Witold Korytkowski, rektor U. J. ks. Kazimierz Zimmermann, historycy: ks. prałat Chotkowski i ks. kan. Korytkowski, organizator pierwszej wyprawy naukowej do Afryki w 1884 r. Klemens Tomczak, poeta Stefan Garczyński i pisarz Józef Chociszewski, przemysłowiec Hipolit Cegielski, powstaniec ks. Kazimierz Loga, dyktator powstania styczniowego Marian Langiewicz i inni.

Uczelnię przekształcono później pod zaborami na gimnazjum, dla którego wybudowano osobny gmach.

Porównując program i działalność ks. Konarskiego i Komisji Edukacji Narodowej, ustanowiony na podstawie konstytucji sejmowej z 1783 r. dla edukacji młodzieży szlacheckiej, z programem i działalnością opata Kosmowskiego, stwierdzić można, że program i działalność opata były bardziej postępowe i demokratyczne.

Kiedy Collegium Nobilium ks. Konarskiego przeznaczone było wyłącznie dla młodzieży szlacheckiej (z wykluczeniem młodzieży wątpliwego szlactwa i ubogiej szlachty), to opat Kosmowski zrobił wielki krok naprzód i wprowadził nowość; chciał bowiem przyczynić się do podniesienia oświaty nie tylko rządzącej warstwy szlacheckiej, ale dzięki temu, że instytucje wystawił własnym kosztem i niezależnie od pomocy szlachty, otworzył jego podwoje dla wszystkich synów Ojczyzny, tak szlacheckich, jak nieszlacheckich. Celem udostępnienia takowych niezamożnym, ogłasza je jako publiczne (bezpłatne) i zakłada nadto nie tylko szlachecki ale i nieszlachecki Alumnat oraz stypendia na dalsze studia. W ten widocznie sposób chciał ten mądry i postępowy mecenas w infule przyspieszyć dzień zrównania stanów¹⁸.

Protokolarz klasztorny przytacza inny jeszcze dokument, świadczący o niesłychanej na owe czasy hojności opata Kosmowskiego dla celów oświaty. Dla istniejącej w Trzemesznie szkoły parafialnej wybudował przy szpitalu i kościele Św. Łazarza dwie oficyny skrzydła, przeznaczając je na pomieszczenie szkoły publicznej dla chłopców i dziewcząt wraz z alumnatem nieszlacheckim dla ubogiej młodzieży (10 chłopców i 10 dziewcząt)¹⁹, w któ-

¹⁸ Wierzbowski, *Szkoły parafialne w Polsce i na Litwie za czasów Komisji Edukacji Narodowej*, Kraków 1921 s. 132.

¹⁹ Prot. II, s. 68.

rym mieli zapewnione utrzymanie, mieszkanie, ubiór i wykształcenie. Z alumnatu nieszlacheckiego 6 uczniów uczęszczało do kolegium. Ze stypendium tego kształcili się m. in. późniejszy profesor Uniwersytetu Lwowskiego Ludwik Ćwikliński i prof. uniwersyteckiego Ferd. Nehring.

Zapewnił również tak dla profesorów kolegium jak nauczycieli i nauczycielek szkoły parafialnej odpowiednie uposażenia. Na dożywianie ubogiej młodzieży dochodzącej do szkół przeznaczył naturalia z folwarku Święte²⁰. Szkoła ta była dostępna nie tylko dla chłopców, ale i dziewcząt miasta i wsi, dając im elementarne wykształcenie, tym samym przygotowała młodzież do kolegium.

Opat okazał również zrozumienie dla wieśniaków; w Szydłowie prócz kościoła i szpitala dla ubogich wystawił budynek na szkołę parafialną i ustanowił przy niej nauczyciela (1793 r.); byt szkole i uposażenie dla nauczyciela zapewnił zapisaniem odsetek od kapitałów²¹.

Kosmowski to wybitny kapłan nie tylko o światłym umyśle, ale i szlachetnym sercu, o czym świadczą nie tylko fundacje Collegium i Alumnat dla ubogiej szlacheckiej i nieszlacheckiej młodzieży oraz stypendia na dalsze studia (dla przyszłych nauczycieli, studentów, prawników), ale i fundacja i uposażenie szpitala dla 40 osób obojga płci oraz sierociniec dla 6 dzieci i dom starców dla 12 ubogich przy kościele Św. Łazarza w Trzemesznie; wreszcie własnym kosztem wystawił szpitalik w Szydłowie przeznaczając na jego utrzymanie odsetki od kapitałów²².

4. PATRIOTA, KAPŁAN, PRACE LITERACKIE

Opat Kosmowski to nie tylko gorliwy o chwałę Bożą kapłan i mądry przełożony klasztorny, organizator szkolnictwa, szermierz oświaty, wspaniałomyślny jałmużnik, jednostka wybitna i jak na owe czasy postępowy o szerokich poglądach demokratycznych (szkoły dla wszystkich dzieci, kształcenie dziewcząt, program nauczania), ale i troskliwy i los Ojczyzny patriota. Miłość Kościoła i Ojczyzny jak złota nić snuje się i przyświeca mu we wszystkich szlachetnych poczynaniach.

²⁰ Prot. II s. 10—18, 87—88.

²¹ Prot. II, s. 29.

²² Ks. Prot. II, s. 29, 139, 154.

Przy fundacji kolegium i Alumnatu zaznaczył: „Rzeczpospolita szkół pozbawiona” dlatego założył szkoły „ad Reipublicae obsequium et Catholicae Religionis incrementum”. W tych najcięższych czasach, w dobie niewidzianego upadku Ojczyzny nie zalamuje rąk, ale rączo bierze się do pracy, by ratować co się da i działać jak najwięcej dobrego²³.

W trosce o przyszłość Rzeczypospolitej, widząc szkodliwe skutki elekcji dla kraju, ustanawia przy kościele klasztornym legat mszalny w wysokości 1000 flor. polskich, aby każdego piątku odprawiano konwentualną mszę św. do Męki Pańskiej przed ołtarzem Św. Krzyża o szczęśliwą sukcesję królów, za Rzeczpospolitą Polską i jej prymasa²⁴.

Zasługi jego dla oświaty i szkolnictwa podkreśla Komisja Edukacji Narodowej w protokołach obrad Szkoły Głównej, zawierających sprawozdania wizytatorów²⁵.

Już za życia cieszył się opat Kosmowski zasłużonym uznaniem; głęboką czią i miłością darzyli go bracia zakonni²⁶, szacunkiem i przyjaźnią darzył go książę biskup Ignacy Krasicki. Król Stanisław August nadał mu w 1790 r. order Św. Stanisława. Również papież cenil jego prace i zasługi (czego dowodem słowa uznania wyrażone w bulli z 1781 r. z okazji przyłączenia prepozytury

²³ Ks. Prot. II s. 52—63.

²⁴ Ks. Prot. II s. 9.

²⁵ *Kom. Eduk. Nar. — Raporty Szkoły Głównej nr 10 1790 r. s. 65—78.* Wizytator z ramienia Kom. Eduk. Nar. ks. Bogdanowicz pisze w raportach: „Winna potomność nieśmiertelną wdzięczność Ks. Opatowi, który zapominając o swoich wygodach, całoroczny dochód łoży na wychowanie synów obywatelskich i na inne uczynki pobożne, bo wystawiwszy szkoły, rezydencję dla zgromadzenia i uczniów funduszowych i aptekę, opatrzył ich dochodem najprzystojniej. Tyle tylko ubolewa Ks. Opat, że szkoły swoje od czasu reformy (Eduk. Narod.) załudnić nie może; mógłby więcej świadczyć, gdyby większą liczbę uczniów zgromadzonych miał”. T. W i e r z b o w s k i, *Rap. Gen. Wizyt.* z 1784, 1785, 1786.

²⁶ „Mecenas et Pater noster elementissimus” Ks. Prot. II fol. 70 z dnia 4 XI 1793. Kapituła klasztorna uchwaliła jednomyślnie modlić się za niego o najdłuższe życie, a następców jego zobowiązała, by po wieczne czasy odprawiano w rocznicę śmierci, lub dzień następny uroczyste nabożeństwo z wigiliami. Kapituła klasztorna wystawiła mu już za życia marmurowy grobowiec w Trzemesznie i ozdobną tablicę marmurową w Mstowie i Olsztynie koło Częstochowy.

mstowskiej do opactwa trzemeszeńskiego) i zatwierdził ze względu na liczne zajęcia i odległości jego wniosek poparty przez kapitułę klasztorną, mianowania ks. Raczyńskiego koadiutorem in spiritualibus et temporalibus²⁷.

Wreszcie w 1791 r. mianowany został przez pap. Piusa VI biskupem martyropolitańskim. Konsekracji dokonał w kościele klasztornym w Trzemesznie Ks. Biskup Łubieński w asystencji biskupów Rydzyskiego i Józefa de Mathy²⁸.

Po zaborze ziem polskich przez Prusaków, król pruski Fryderyk Wilhelm II również cenil zasługi opata dla szkolnictwa i rozkazem gabinetowym zatwierdził szkołę i fundację 11 IV 1794 r., a fundatora odznaczył orderem wielkiego orła czerwonego²⁹.

Gorliwym był opat kaznodzieją, o czym świadczą liczne kazania, które wygłaszał nie tylko w Trzemesznie, ale i w Gnieźnie np. na uroczystość Św. Franciszka Serafickiego w 1762 i 1768 r.

Wreszcie w 1790 r. tj. mając lat 65 zwrócił się do Wydziału Teologicznego Szkoły Głównej z prośbą o dopuszczenie go do egzaminu celem uzyskania stopnia doktorskiego; egzamin odbył się 21 XII 1790 r. i Wydział zaliczył go w poczet swoich doktorów³⁰.

Czynny do ostatniej chwili: miał pieczę nad życiem klasztornym, wizytował szkoły i fundacje w Trzemesznie i okolicy np. szkołę w Działoszynie³¹, również odległe filialne kościoły jak prepozyturę w Mstowie, odprawił pontyfikalne nabożeństwo w Gnieźnie (6 XI 1785 r.), jest często na Jasnej Górze. Zachód swego życia opromienił dobroczynną działalnością. Pracowitego żywota swego dokonał w klasztorze trzemeszeńskim dn. 11 X 1804. Spoczął w podziemiach kościoła klasztornego przez siebie

²⁷ Ks. Prot. II, fol. 63—70 i inne.

²⁸ *Litterae Apost. Piusa VI z 1791 r.* — Ks. Prot. II fol. 54.

²⁹ Ks. Prot. II fol. 79 n.

³⁰ Ks. posiedzeń Wydz. Teol. 1780—1845 r. fol. 45 i 65.

³¹ Działoszyn w ziemi wieluńskiej. Znana jest Oda Kosmowskiego, opata trzemeszeńskiego na podziękowanie za laskawą przytomność na popis nauk w Działoszynie napisana przez J. K. i wydruk. 1782. (Lewicki, *Bibliografia druków odnoszących się do K. E. N.*, nr 1021); T. W i e r z b o w s k i, *Szkoły parafialne*, Kraków 1921 s. 130.

wystawionego, a płyta marmurowa z podobizną i herbem zmarłego, umieszczona w kościele przypomina jego zasługi.

Ze wszystkich opatów trzemeszeńskich zasłużył się chyba najwięcej Kościołowi i narodowi. Kosmowski był gorliwym o chwałę Bożą i zbawienie dusz ludzkich kapłanem; przebudował z gruntu i dał bogaty i piękny wystrój kościołowi klasztornemu oraz wystawił i uposażył kościółek Św. Łazarza w Trzemesznie i kościół w Szydłowie. Dla braci zakonnych był przykładnym przełożonym. Wspaniałomyślny mecenas, wspierający naukę, literaturę i sztukę był sam wykwintnym humanistą²², postępowym społecznikiem i ofiarnym patriotą.

Polska u schyłku swej niepodległości wydała cały szereg świątłych i wybitnych jednostek, które zrodziły się jeszcze za Rzeczpospolitej wolnej, aczkolwiek upadającej, którzy patrzyli na wielkie rzeczy (Konstytucja 3 maja, insurekcja Kościuszkowska, zniesienie pańszczyzny, Komisja Edukacji Narodowej) i te doniosłe wypadki urabiały ich charakter w dzieciństwie tak, że pozostali jako żywe pomniki wielkiej przeszłości.

Takim żywym pomnikiem był biskup-opat Michał Kościeszko-Kosmowski. Lemierz, pastorał, księga i pióro — oto godło tego pomnika, nad którym błyszczy krzyż.

²² O jego zdolnościach literackich świadczą liczne wiersze, które pisał po polsku i łacinie np. o Najświętszej Maryi Pannie z okazji otwarcia kolegium z okazji ustąpienia zaborców, i inne.

S. ANNA LUBAŃSKA, PIERWSZA ALBERTYNKA (1844—1913)

(PRZYCZYNEK DO HISTORII ZGROMADZENIA SS. ALBERTYNEK)

WSTĘP

Minęło siedemdziesiąt lat od chwili, gdy pierwsze Siostry Posługujące Ubogim, dziś zwane albertynkami, ukazały się na ulicach Krakowa.

Na prośbę Adama Chmielowskiego — Brata Alberta, ks. kard. Albin Dunajewski zgodził się na obłóczyny zakonne pierwszych sióstr, co też nastąpiło 15 stycznia 1891 r. w jego kaplicy domowej.

Bezpośrednio po ceremoniach obłóczynowych, siostry wróciły do najoryginalniejszego w historii zakonów klasztoru — do miejskiej ogrzewalni dla bezdomnych kobiet w Krakowie przy ul. Skawińskiej 12, by tam spędzić całe swe życie, dzieląc dołę i niedołę najbardziej opuszczonych i bezdomnych prawowitych jej mieszkanek. Przybyły do pustych, a raczej pełnych niewypowiedzianej nędzy ścian bez drzwi i okien, by w nich rozpocząć śmiało dzieło służenia najuboższym.

Pierwsze Siostry Posługujące Ubogim nie były zakonnicami w kanonicznym tego słowa znaczeniu. Zresztą nie chciał ich mieć takimi sam Brat Albert. Jemu chodziło tylko o to, by mieć garść ludzi żyjących w całkowitym ubóstwie i gotowych do najdalej posuniętego poświęcenia się w służbie dla bezdomnych.

Sam mówił siostrze, „że do ochronek, do szpitali, do zakładów wychowawczych — znajdą się inne siostry zakonne i będą tam z pożytkiem służyć, a do ubogich w takiej nędzy będących jak u nas w przytulisku, to trudniej, tu są potrzebne małe siostry, żadne siostry”.